

## **Skandaliczne nowe pytania na prawo jazdy. Resort Adamczyka zastawia pułapki na egzaminie?**

*Od grudnia na egzaminie na prawo jazdy w Polsce zadawanych jest ponad 160 nowych pytań. Portal brd24.pl znalazł wśród nich skandaliczne – takie, które wpajają nieostrożne zachowania wobec pieszych. Eksperti nie mają wątpliwości: trzeba je skasować. Tymczasem podwładni ministra Andrzeja Adamczyka chcą utajnić pytania przed Polakami i takich wpadek nikt już nie będzie mógł zauważyć*

W grudniu do państwowej bazy trafiło ponad 160 nowych pytań na egzamin teoretyczny na prawo jazdy. Wśród nowych pytań są takie, które dotyczą sytuacji z pieszymi na przejściach dla pieszych. Prawo zmieniło się w Polsce w tej sprawie 1 czerwca, ale dopiero od grudnia egzaminuje się przyszłych kierowców z tego, jak je rozumieją. To pierwszy problem. Drugi jest jednak poważniejszy.

### **Niebezpieczne pytania-pułapki**

Jak sprawdził portal brd24.pl wśród pytań znalazły się pytania skandaliczne skonstruowane. Ich metodyka nie tylko nie pomaga przyszłym kierowcom, ale wręcz sugeruje im mniej bezpieczne podejście do jeżdżenia po drogach. Tak wygląda m.in. pytanie z sytuacją filmową oznaczone w nowej bazie numerem 13131.

Nagranie pokazuje jazdę drogą z perspektywy kierowcy i pieszego stojącego krok przed przejściem. Kursantowi zadawane jest pytanie: „Czy w tej sytuacji masz obowiązek ustąpić pierwszeństwa pieszemu?”. Można odpowiedzieć tylko „Tak” lub „Nie”. I właściwą odpowiedzią jest odpowiedź... „Nie”.

Jaki jest problem z tak zadaniem pytaniem? W ogóle nie uczy zrozumienia sytuacji na drodze. Jest zadane jedynie po to, by technicznie – w myśl urzędniczej interpretacji – sprawdzić literalne brzmienie prawa. Podwładni Andrzeja Adamczyka uznali, że trzeba przekazać przyszłym kierowcom, iż nie muszą ustąpić takiemu pieszemu. Przez tak sformułowane pytanie na egzaminie polegną ci przyszli kierowcy, którzy chcieliby w takiej sytuacji zachować się bezpieczniej i dojechać do przejścia tak, by ewentualnie móc ustąpić pieszemu.

Pokazaliśmy to pytanie osobie, która brała udział w przygotowaniu nowelizacji prawa w sprawie pieszych. Zatkąło ją. Po chwili ma do dodania tylko jedno: „Głupi film!”.

Zadaliśmy to pytanie także kilku instruktorom szkolącym przyszłych kierowców. Na tak zadane pytanie – czy w tej sytuacji trzeba ustąpić pieszemu – wszyscy odpowiedzieli, że jeśli już tak zawęzić pytanie, to odpowiedzieliby twierdząco. Wszyscy nie zaliczyli by tego pytania na egzaminie.

To tym bardziej kuriozalne pytanie, że samo Ministerstwo Infrastruktury po zmianie prawa wykupiło kampanię społeczną, w której ekspert Marek Dworak (od niedawna pełnomocnik ministra Adamczyka ds. BRD i ruchu rowerowego) przekonywał, iż pieszy, który zatrzymał się, by upewnić się, czy może bezpiecznie przejść, to nadal pieszy „wchodzący” na przejście – i trzeba mu ustąpić pierwszeństwa.

## **Ekspert: Niedopuszczalne, czyni kursantom szkodę!**

– W tak postawionym pytaniu nie realizuje się funkcji wychowawczej, gdyż prawidłowa odpowiedź przypisana dla tego pytania nie jest spójna z wdrażaniem prawidłowych postaw przez uczestników ruchu – w tym przede wszystkim zasady właściwej interpretacji sytuacji drogowej w oparciu o zrozumienie przepisów – mówi brd24.pl Filip Grega, socjolog ruchu drogowego z Akademii Bezpiecznej Nauki i Techniki Jazdy – Na to pytanie nie da się odpowiedzieć wyłącznie „TAK” lub „NIE”, gdyż odpowiedź „NIE” jest prawdziwa ale wyklucza też niejako „między wierszami” potrzebę zachowania szczególnej ostrożności w tej sytuacji. Z kolei odpowiedź „TAK” destrukcyjnie niszczy zasadę literalnego czytania przepisu, w sposób nieuprawniony rozszerzając zapis Prawa o ruchu drogowym, co ma bezpośredni wpływ na sposób interpretowania przez kandydatów (i kierowców) innych przepisów, oraz podobnie jak odpowiedź przeciwna nie wymaga od kandydata obserwacji, rozpoznawania i interpretowania zagrożeń. Publikacja pytania w takim kształcie w mojej ocenie jest niedopuszczalna, i czyni szkodę kandydatom – kwituje.

Taki materiał filmowy mógłby pozostać na egzaminie na prawo jazdy, gdyby zadano do niego inne pytanie. Gdyby zapytać np. jak w takiej sytuacji powinien zachować się kierowca – i dać możliwość odpowiedzi np. „Dojechać do przejścia zachowując szczególną ostrożność tak, by upewnić się, jakie intencje ma pieszy – czy nie będzie chciał skorzystać z przejścia”. W takim kształcie jak obecnie, pytanie powinno zostać natychmiast usunięte z państwowej bazy. O to, czy tak się stanie zapytaliśmy Ministerstwo Infrastruktury. Na odpowiedź czekamy.

Problem w tym, że kontrowersyjnych pytań dodanych do bazy jest jednak więcej.

## **Kierowca przyspiesza, gdy pieszy przechodzi**

Jednym z kolejnych pytań, które budzą zdumienie środowiska egzaminatorów i instruktorów nauki jazdy, którym je pokazaliśmy ma numer 13136. To materiał filmowy przedstawiający pieszego wchodzącego na przejście dla pieszych rozdzielone wysepką. Zgodnie z prawem to dwa odrębne przejścia dla pieszych – jedno kończy się na wysepce, a drugie rozpoczyna za nią.

Po obejrzeniu takiego filmu, kursant znów widzi pytanie: „Czy w tej sytuacji masz obowiązek ustąpić pierwszeństwa pieszemu?”. Poprawna odpowiedź to: „Nie”. Problem jednak w tym, że na filmie kierowca widzący pieszego dochodzącego do wysepki, przyspiesza... żeby przejechać, zanim pieszy zacznie wchodzić na kolejną „zebrę”. Trudno takie pytanie uznać za kształtujące właściwą postawę na drodze. Znów – kursanci pragnący zachować ostrożność mogą na takim pytaniu polec. Państwowy egzamin nie powinien jednak promować braku ostrożności. Lub przynajmniej powinien tłumaczyć, że w takiej sytuacji należy zachować szczególną ostrożność i upewnić się czy można przejechać przez przejście zanim wejdzie na nie pieszy.

## **Ministerstwo chce teraz utajnić pytania – takich wpadek już nikt nie wykryje**

Nowe pytania – jak i poprzednie – układa odpłatnie w resorcie ministra Andrzeja Adamczyka specjalna komisja. Jak wskazaliśmy wcześniej w śledztwie dziennikarskim portalu brd24.pl – powołano ją rozporządzeniem przygotowanym przez urzędników resortu, którzy następnie sami w niej zasiedli i latami zarabiali dodatkowe pieniądze. Przez kilka lat osoby zasiadające w komisji zarobiły w sumie ponad 700 tys. zł. Sposób powoływania ekspertów do komisji był

niejasny – po prostu osoby do współpracy wybierali sobie sami urzędnicy. Po naszych publikacjach minister Adamczyk okroił nieco skład komisji.

W grudniu okazało się, że ktoś w ministerstwie Adamczyka (czekamy na odpowiedź resortu wskazującą autorów tego pomysłu i osób pracujących nad zmianą prawa) przygotował zmianę Ustawy o kierujących pojazdami tak, by pytania egzaminacyjne na prawo jazdy zostały utajnione przed Polakami.

Nowelizacja w tej sprawie jest już w wykazie prac legislacyjnych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Jeśli rząd zdecyduje się utajnić pytania egzaminacyjne, takie teksty jak niniejszy nigdy już nie powstaną – nikt nie będzie mógł wyłapać błędnych czy wadliwych pytań-pułapek, na które będą musieli odpowiadać kursanci w Polsce.

Łukasz Zboralski

Źródło: BRD24.pl